

WOKÓŁ HISTORII i POLITYKI

wydawnictwo
adam marszałek

WOKÓŁ HISTORII I POLITYKI

Studia z dziejów XIX i XX wieku

dedykowane

**Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu
w siedemdziesiątą rocznicę urodzin**

pod redakcją
Stanisława Ciesielskiego,
Teresy Kulak,
Krzysztofa Ruchniewicza,
i Jakuba Tyszkiewicza

Recenzenci: prof. dr hab. *Zbigniew Karpus*
prof. dr hab. *Marek Masnyk*

Redaktor: *Zofia Smyk*

Redaktorzy techniczni: *Iwona i Paweł Banasiakowie*

Korekta: *Zofia Smyk*

Projekt okładki: *Mirośław Głodkowski*

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
Toruń 2004

ISBN 83-7322-906-X

Współpraca wydawnicza Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego
i Wydawnictwa Adam Marszałek

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń
tel./fax 056/623 22 38, 660 81 60 e-mail: info@marszalek.com.pl www.marszalek.com.pl ,
Drukarnia nr 1, ul. Rydygiera 12a, 87-100 Toruń, tel. 056/659 98 96

Aleksander Srebrakowski

TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE 1928–1939

Fiasko polityki federacyjnej¹, w tym rozstrzygnięcia konferencji w Rydze², doprowadziły do niekorzystnego ukształtowania granicy wschodniej II Rzeczypospolitej, to zaś miało decydujący wpływ na położenie gospodarcze Kresów Wschodnich. Szczególnie dotyczyło to ziem północno-wschodnich, które tworzyły swoisty korytarz wciśnięty między Litwą i radziecką Białoruś. Wilno i ciężące ku niemu ziemie zostały pozbawione większości dotychczasowych rynków zbytu, a także najkrótszych szlaków handlowych. Ze względu na brak jakichkolwiek stosunków z Litwą zablokowana została żegluga Niemnem do Memla (Kłajpedy). Bezpośrednia, najkrótsza trasa kolejowa do portu w Lipawie była dla Wilna zamknięta, natomiast do Rygi znacznie utrudniona, z powodu wysokich stawek kolejowych na Łotwie³. Wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim była ograniczona i dotyczyła raczej firm z terenu Polski centralnej. Przedsiębiorcy i rolnicy z terenu ziem północno-wschodnich zmuszeni byli więc zbywać swoje produkty głównie w Polsce centralnej i zachodniej. Miało to określone skutki w sferze konkurencyjności tych produktów, gdyż producenci musieli znacznie więcej płacić za sprowadzenie maszyn potrzebnych do produkcji, jak też odliczać większe koszty transportu⁴ od uzyskanej ceny towaru⁵. Ostatecznie więc, jeśli nawet wileński producent sprzedawał swoje produkty, to i tak jego zysk był znacznie mniejszy niż jego konkurenta w Polsce centralnej.

Innymi czynnikami wpływającymi na słabą konkurencyjność ziem północno-wschodnich wobec Polski centralnej było ogólne zapóźnienie gospodarcze, będące wynikiem polityki zaborcy rosyjskiego oraz zniszczeń poczynionych podczas I wojny światowej i w trakcie walk z bolszewikami. Po usunięciu okupantów 70% ziemi ornej leżało odłogiem, zniszczonych było około 100 tys. zabudowań w gospodarstwach rolnych. Podobny los spotkał wiele warsztatów rzemieślniczych i fabryk. W wypadku Wileńszczyzny do tego wszystkiego należy jeszcze dodać dłuższe niż w wy-

¹ Problem ten, na podstawie materiałów archiwalnych został ostatnio omówiony w pracy: J. Gierowska-Kałtaur, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.

² Szerzej na ten temat: *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*. Studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.

³ Z. Hartung, *Potrzeby gospodarcze Ziemi Wileńskiej*, „Źródła Mocy” 1930, z. 6, s. 64.

⁴ Odległość drogami żelaznymi z Wilna do Gdańska wynosiła 816 km, do Grudziądza 687 km, Chorzowa 753 km, Katowic 744 km, Krakowa 748 km, Łodzi 560 km, Poznania 732 km, Torunia 663 km. Podano za: *Przewodnik podrózniczo-turystyczny 1937/8*, b.m.w. [Nakładem „Orbis”], s. 47–53.

⁵ Na przykład za sprowadzenie maszyn rolniczych wileński rolnik płacił w 1930 r. 12,30 zł za 100 kg, natomiast rolnik z Polski centralnej jedynie 9,60 zł. Podano za: *ibidem*, s. 65.

padku innych ziem kresowych oddzielenie od państwa polskiego. W latach 1920–1922 istniała na tym obszarze tzw. Litwa Środkowa⁶ utworzona przez gen. Lucjana Żeligowskiego, której oddzielenie od państwa polskiego było co prawda fikcją, stworzoną dla wielkich mocarstw, pociągało to jednak niemożność włączenia tych terenów do normalnego obrotu gospodarczego państwa, a także przekazywania w sposób oficjalny dotacji finansowych pomagających zniwelować istniejące różnice w stosunku do reszty kraju.

Omawiany obszar znalazł się w granicach państwa polskiego dopiero od 24 marca 1922 r., kiedy to Sejm Ustawodawczy przyjął i zatwierdził uchwałę Sejmu Wileńskiego o wcieleniu Wileńszczyzny do Polski. Niestety zabrakło w tym czasie ze strony polskiego rządu działań mogących doprowadzić do zniwelowania różnic między Kresami a resztą kraju. W związku z tym, właściwie aż do wybuchu II wojny światowej, politycy i działacze gospodarczy z województw wschodnich występowali z różnymi inicjatywami mającymi zaradzić temu stanowi rzeczy. Z jednej strony domagano się specjalnego traktowania tego obszaru poprzez zmniejszenie obowiązujących taryf, specjalne dotacje dla przedsiębiorców i rolników, niskie kredyty oraz wiele innych podobnych działań. Z drugiej zaś tworzone własne projekty mające pobudzić życie gospodarcze Kresów.

Przed wszystkim starano się zewrzeć szeregi oraz określić hierarchię potrzeb. Pomagać w tym miały różne konferencje gospodarcze, organizowane przez samorządy miast kresowych lub specjalistyczne towarzystwa, jak na przykład Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich. W niektórych wypadkach udawało się nawet ogłosić drukiem materiały takich konferencji⁷. Niestety ich zasięg pozostawał mimo wszystko lokalny.

W tym nurcie mieściła się także inicjatywa samorządów ziem północno-wschodnich. We wrześniu 1930 r. odbył się w Wilnie zjazd miast województw wileńskiego i nowogródzkiego. Efektem tego spotkania, w którym uczestniczyli burmistrzowie 19 miast kresowych⁸, było powołanie Koła Miast Województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Od roku 1935 koło rozszerzyło swój zasięg, obejmując dodatkowo województwa poleskie i wołyńskie, i w efekcie utworzono Związek Miast Wschodnich skupiający 24 miejscowości⁹. Między rokiem 1930 a 1937 (w latach 1931–1935 brakowało przejawów działalności organizacji) odbyły się cztery zjazdy, podczas których przedsta-

⁶ Szerzej na temat Litwy Środkowej patrz: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920–1922)*, Lublin 1996; J. Gierowska-Kałuża, *op.cit.*; A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993.

⁷ Warto tu wymienić dwie publikacje dotyczące Wileńszczyzny: *Pamiętnik zjazdu gospodarczego w Oszmianie w dniu 11 października 1931 roku*. Opracowany pod red. A. Łokuciewskiego i J. Zubieła, Wilno 1932; *Konferencja gospodarcza w Wilnie w dniu 11. XI. 1937 r.*, Warszawa 1938.

⁸ Były to następujące miasta: Baranowicze, Dokszyce, Dzisna, Głębokie, Mołodeczno, Nowe Święciany, Nieśwież, Nowa Wilejka, Nowogródek, Oszmiana, Podbrodzie, Raków, Radoszkowicze, Słonim, Święciany, Smorgonie, Troki, Wilno i Wołożyn.

⁹ Według stanu na początek 1937 r., kiedy to odbył się w Wilnie IV Zjazd Miast Wschodnich Polski, w Kole Miast Województw Wschodnich Rzeczypospolitej pozostało 10 miejscowości skupionych wcześniej w Kole Miast Województw Wileńskiego i Nowogródzkiego (Radoszkowicze, Dokszyce, Nowogródek, Nieśwież, Baranowicze, Smorgonie, Słonim, Nowa Wilejka, Wilno, Wołożyn) i dołączyło do nich kolejne 15 miejscowości: Pińsk, Kobryń, Brześć nad Bugiem, Ołyka, Stolín, Luboml, Lida, Wysokie Litewskie, Łuck, Kamieniec Litewski (woj. poleskie), Stołpce, Bereźne, Kowel i Rożyszcze.

wiano aktualną sytuację gospodarczą Kresów i sposoby ich rozwiązania¹⁰. Niestety efekt propagandowy tych spotkań poza Kresami był niewielki. Były to typowe lokalne spotkania branżowe, o których wiedzieli głównie sami zainteresowani.

Nieco inaczej stało się z inicjatywą wcześniejszą chronologicznie, której początków należy szukać w roku 1926, w Warszawie. Wtedy to, w Instytucie Badań Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich powstał pomysł urządzenia w stolicy Wystawy Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. W listopadzie odbyło się w Wilnie zebranie, na którym prof. Stefan Ehrenkretz z Uniwersytetu Stefana Batorego, będący przewodniczącym miejscowego oddziału Instytutu, przedstawił pomysł warszawskiej wystawy i zaproponował zastanowienie się nad tym, czy taka wystawa powinna odbywać się w Warszawie, czy może w Wilnie. Okazało się, że większość zebranych przedstawicieli wileńskich sfer gospodarczych i elity kulturalnej wypowiedziało się za organizacją imprezy w Wilnie. W celu realizacji tego celu powołano specjalny komitet. Początkowo Centralny Komitet Organizacyjny Wystawy Ziem Wschodnich w Warszawie był przeciwny tej inicjatywie i obstawał przy organizowaniu imprezy w stolicy. Jednak z powodu pryncypialnej postawy komitetu wileńskiego, bez którego trudno było sobie wyobrazić całe przedsięwzięcie, 26 stycznia 1927 r. doszło do rozwiązania zarówno Centralnego Komitetu Organizacyjnego, jak i jego oddziałów wojewódzkich w Nowogródku, Brześciu i Łucku. Teraz komitet wileński miał już wolną rękę do przygotowania wystawy w Wilnie¹¹. Zapewne niebagatelne znaczenie dla pozycji komitetu wileńskiego, a więc i jego ostatecznego zwycięstwa w walce o lokalizację imprezy, miało uzyskanie zgody marszałka Józefa Piłsudskiego na objęcie osobistego patronatu nad planowaną wystawą w Wilnie.

Po pewnych perturbacjach, których przyczyną było rozwiązanie latem 1927 r. Rady Miejskiej w Wilnie, dopiero na jesieni tego roku rozpoczął właściwą pracę, liczący 64 osoby, Komitet Wystawy-Targów w Wilnie. Najważniejszą rolę odgrywali oczywiście członkowie Komitetu Wykonawczego, na którego czele stanął Józef Folejewski, prezydent miasta Wilna¹². Inicjatywa wystawy w Wilnie miała pełne poparcie władz wojewódzkich i oczywiście samorządu miejskiego.

Ogromne znaczenie dla wystawy wileńskiej miało wejście do Komitetu Wykonawczego prof. Stefana Rudzińskiego oraz inż. Stanisława Szmalcmana-Orskiego, którzy reprezentowali Polską Ligę Gospodarczą (PLG). Na podstawie odpowiedniego porozumienia ustalono, że Komitet Wy-

¹⁰ Materiały pierwszego i czwartego zjazdu zostały opublikowane: *Koło Miast Województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Prace organizacyjne*, Wilno 1930; *Zjazd miast województw wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, wołyńskie i poleskie)*, Wilno 1937. Materiały drugiego zjazdu zostały zdeponowane jako rękopis w Centralnym Biurze Statystycznym miasta Wilna. Natomiast materiały trzeciego zjazdu znajdowały się w posiadaniu Zarządu miasta Brześcia nad Bugiem.

¹¹ 1-sze Targi Północne, *Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, Wystawa Regionalna w Wilnie. 18-VII - 1928 - 9-IX. Katalog - przewodnik*, Wilno 1928, s. 9-10.

¹² W skład Komitetu Wykonawczego wchodziły następujące osoby: Stanisław Białas, Mieczysław Bohdanowicz, Stefan Ehrenkretz, Józef Korolec, Łazarz Kruk, Tomasz Krasowski, Stanisław Kognowicki, Stefan Rudziński, Roman Rućński, Ferdynand Ruszczyc, Saul Trocki, Lucjan Witkowski, Romuald Więckowicz, Jan Czerniewski oraz Jan Luczkowski (kierownik działu inwestycyjnego), Stanisław Szmalcman-Orski (kierownik działu organizacyjnego) oraz Bolesław Wit Świąćicki (kierownik działu propagandowo-prasowego). Podano za: *Ilustrowana książka pamiątkowa 1-ych Targów Północnych (odbytych w dn. 18. VIII - 9. IX 1928 r. w Wilnie)*, pod redakcją i nakładem Bolesława Wita Świąćickiego, Wilno 1929, s. 9.

konawczy będzie zajmował się stroną inwestycyjną przedsięwzięcia, natomiast PLG – organizacyjną¹³. Ustalono także, że wystawa-targi, która odbędzie się jesienią 1928 r., będzie miała trzy działy: Targi Północne, Wystawę Rolniczo-Przemysłową i Wystawę Regionalną. W późniejszym okresie zaczęto skrótowo używać nazwy Targi Północne dla wszystkich części tej imprezy.

Przy obecnym stanie badań trudno to dokładnie ustalić, ale są pojedyncze sygnały, że współpraca między Komitetem Wykonawczym a PLG nie była wolna od różnych spięć. Bolesław Wit Świącicki odpowiadający za stronę propagandową imprezy wspominał w 1929 r.: „Przedstawiciele kontrahentki Komitetu Wykonawczego Polskiej Ligi Gospodarczej p.p. prof. Stefan Rudziński i inż. Orski z miejsca w nieskrępowanej formie zaczęli odkrywać swe oblicze, jako zgoła w innym sensie zainteresowani imprezą, którą współorganizowali i mieli w zasadzie w znacznej mierze sfinansować. Przedstawiciele kontrahentki Komitetu Wykonawczego, zawarowanej znakomitą umową handlową, wytężyli swój spryt w kierunku ściągania wpływów z przewidzianych źródeł dochodowych imprezy, nie kwapiąc się do najniezbędniejszych wydatków zarówno w dziale organizacyjnym, jak i propagandowym. Mieli zbyt korzystną umowę, by ryzykować rozchody. Komitet zaś wykonawczy wobec tak naiwnej ze swej strony umowy okazywać tylko mógł swą bezsilność [...]”¹⁴.

W dalszej części swoich uwag Świącicki zaznacza, że mimo braku pomocy ze strony PLG tylko dzięki ofiarności przedstawicieli prasy wileńskiej informacje o postępach wokół przygotowywania Targów Północnych docierały do mieszkańców Wileńszczyzny, a częściowo także całego kraju. Jest to znaczące, jeżeli uzmysłowimy sobie, że ciężko było uzyskać od organizatorów z PLG darmowe bilety wstępu na wystawy czy darmowe egzemplarze katalogów. Wyraźnie więc przedstawiciele prasy wileńskiej musieli być zainteresowani tą imprezą, czego efektem były liczne publikacje sprawozdawcze i komentujące imprezę.

Czy opinia Świącickiego na temat przedstawicieli PLG była uzasadniona, trudno odpowiedzieć. Dysponujemy tylko jego głosem w tej sprawie. Skądinąd potwierdzeniem słów Świącickiego może być jednak fakt, że Stefana Rudzińskiego i Stanisława Szmalcmana-Orskiego brakowało w komitetach organizacyjnych kolejnych Targów Północnych, choć liczba ich członków ciągle się zwiększała o nowe osoby. Świącicki natomiast w kolejnych latach dalej zajmował się propagandą targów.

Mimo pewnych spięć inicjatywa szybko zaczynała przybierać realne kształty. Jednak rzeczywiste prace nad przygotowaniem miejsca ekspozycji zaczęto prowadzić stosunkowo późno. Oględziny terenu przeznaczonego na budowę pawilonów targowych przeprowadzono dopiero na początku kwietnia 1928 r.¹⁵, natomiast otwarcie targów miało się odbyć 18 sierpnia tego roku. Zadanie osób aranżujących całość ekspozycji było trudne. Jako miejsce Targów Północnych wybrano teren w samym centrum historycznym miasta, w tzw. Ogrodzie Bernardyńskim i parku im. gen. Żeligowskiego, nad rzeką Wilenką, u stóp Góry Bekiesza i Góry Trzech Krzyży, z drugiej strony ograniczony zabudowaniami dawnego klasztoru i kościoła bernardyńskiego. Było to miej-

¹³ *1-sze Targi Północne...*, s. 12.

¹⁴ *Ilustrowana książka pamiątkowa 1-ych Targów Północnych*, s. 4.

¹⁵ F. Ruszczyk, *Dziennik*, cz. 2, wybór, układ, oprac., wstęp i postowie E. Ruszczyk, Warszawa 1996, s. 437.

sce bardzo urokliwe, ale niestety w niewielkim stopniu przygotowane do tworzenia tam nowoczesnych terenów targowych. Musiano więc wykonać wiele prac adaptacyjnych oraz postawić całkiem nowe budowle.

Główny pawilon wystawowy o powierzchni 2 tys. m² został zbudowany w okresie między 5 maja a 25 lipca 1928 r. w oparciu o istniejące wcześniej w tym miejscu garaże wojskowe. Oprócz głównego pawilonu na całym terenie ustawiono znaczną liczbę niewielkich pawilonów czy wręcz kiosków odpowiadających wielkością i kształtem dzisiejszym altankom w pracowniczych ogródkach działkowych. Wystawa Regionalna została umieszczona w murach dawnego klasztoru bernardyńskiego.

Mimo ządęcia, wielu starań i przeznaczonych środków wygląd Targów Północnych odbiegał nieco od działających już wiele lat Targów Wschodnich we Lwowie i Targów Poznańskich. Targi wileńskie były znacznie skromniejsze, mimo to w komentarzach prasowych z tamtego okresu znajdujemy bardzo pozytywne oceny tej imprezy. Prasa ogólnokrajowa, jak na przykład „Tygodnik Ilustrowany” czy „Światowid”, przyjęła jej otwarcie bardzo pozytywnie. Wyrażano opinię o ogromnym znaczeniu Targów dla rozwoju całych Kresów Wschodnich i akcentowano właśnie ich okazałość.

Jednak oprócz pozytywnych opinii prasowych w dziennikach i tygodnikach krajowych, które głównie sygnalizowały nową inicjatywę – stąd pewnie ich pozytywny wydźwięk – pojawiały się także głosy mocno krytyczne, pochodzące z kręgów gospodarczych. Komentator fachowego czasopisma „Przemysł i Handel” ocenił powstanie nowej inicjatywy wystawienniczej na Kresach bez żadnej taryfy ulgowej. Po wyrażeniu podziwu dla organizatorów imprezy, staranności ekspozycji oraz wytrwałości podczas wprowadzania inicjatywy w życie, przystąpił do zdecydowanej krytyki wystawy przemysłowej. Według tej opinii: „[...] wśród wystawców jest znikoma wprost ilość firm poważnych. Poza nieodzownymi na każdej wystawie czy wystawce żarówkami różnych marek, poza paru dużymi fabrykami, których eksponaty zresztą aż nazbyt jaskrawo zdradzają zdawkowość udziału – są tam wyłącznie nic nie znaczące w naszym życiu gospodarczym firmy. A stąd krzywda wyraźna dla zwiedzającej Targi publiczności, nota-bene publiczności łatwowiernej, nie orientującej się, że firma «Bracia Cholem» oraz «Huta Królewska i Laury» to nie są równorzędne przedsiębiorstwa, oraz że sklepikarz ze Złoczowa, sprzedający przy okazji jarmarku w Wilnie szczotki niewiadomego pochodzenia, to nie jest polski wielki przemysł – o którym wieści coraz to dochodzą na kresy nasze, a którego nie dano mu dotąd było poznać. Targi pod tym względem niczego nie nauczą: nie ma tu wcale Łodzi, prawie wcale nie ma Śląska, ani zagłębia naftowego. Gdzież tu obraz potęgi gospodarczej Polski? A tego właśnie i tego jedynie szuka na targach publiczność wileńska, tego dopatruje się w zbieraniu eksponatów, jaką tu znajduje, najmniej zaś ma skłonność do robienia transakcji. To właśnie, niewątpliwie wpłynęło właśnie na bierny stosunek do Targów ze strony prawie całego naszego przemysłu. Co innego byłoby, być może, jeśliby urządzono tu nie targi periodyczne, a jednorazową wystawę. Wówczas nie stwarzano by fikcji interesu, a wyraźnie nawoływano do udziału w rzeczy pożytecznej, na pewno pożytecznej – i w tym tkwi sedno sprawy. Nie potrzebne były Wilnu targi, i nie będą mu potrzebne w przyszłości. Brak natomiast tej dzielniczy znajomości reszty kraju, znajomości tego, co dzieje się w dzielnicach bogatszych, lepiej zagospodarowanych. Nasza ludność kresowa ciekawa jest tego wszystkiego, a tak mało

dotychczas widziała. Wystawa przemysłowa w Wilnie, zorganizowana planowo, połączona z odczytami, przezroczami, dobitnie i pogładowo zaznajamiająca z przemysłem polskim – oto potrzeba istotna i zadanie wdzięczne. Szkoda wielka, że na tę jedynie właściwą drogę nie nakierowano w swoim czasie organizatorów Targów Północnych [...]”¹⁶.

W dalszej części komentarza autor ponownie w superlatywach wyraził się na temat jednego z trzech elementów Targów Północnych, jakim była Wystawa Regionalna, i wskazał, że jest to właściwy kierunek, w którym powinni pójść wilnianie w następnych latach. Ocena komentatora czasopisma „Przemysł i Handel” pokrywała się z opiniami wielu fachowców ze sfer gospodarczych. Nawet w prasie popularnej wyraźnie zaznaczano, że Wystawa Regionalna była najciekawszym działem Targów Północnych¹⁷, co przy okazji należy uznać za znakomity sukces osobisty Ferdynanda Ruszczyca, który odpowiadał w całości za tę część. W Wilnie organizatorom zależało jednak właśnie głównie na wystawie gospodarczej, która miała promować miejscowych producentów. Na ten nurt kładziono też nacisk w latach następnych.

Pierwsze Targi Północne były ewidentnym sukcesem. Wzięło w niej udział 316 wystawców, wystawy zaś obejrzało łącznie 180 tys. zwiedzających¹⁸. W następnych latach¹⁹ sytuacja pod tym względem zmieniła się na gorsze. W trakcie IV Targów Północnych odwołano między innymi specjalny pociąg z Warszawy, który oferowano chętnym na odwiedzenie wystaw w Wilnie²⁰. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka.

Po pierwsze organizatorom zabrakło determinacji, aby z Targów Północnych uczynić imprezę doroczną. Właściwie za każdym razem była to walka o to, czy impreza się odbędzie, czy nie. Wyraźnie trzeba tu jednak zaznaczyć, że Targi Północne w kształcie, jaki im nadano w roku 1928, przetrwały tylko do roku 1933. Dopiero na początku roku 1937 r. powrócono do tego pomysłu, jednak już w zmienionej formie. 16 stycznia 1937 r. zostało powołane Towarzystwo Targów Północnych w Wilnie, które przejęło od samorządu miasta inicjatywę organizowania kolejnych targów²¹. Tym razem miały się one odbywać każdego roku, w czym jednak przeszkodziła wojna (imprezy te odbyły się tylko w roku 1938 i 1939).

Wydaje się, że znaczącą przyczyną słabego rozwoju Targów Północnych była ówczesna sytuacja polityczna na świecie i w kraju. Tak się bowiem składa, że w latach, kiedy organizowano kolejne targi (1930, 1933, 1938, 1939), aktualne wydarzenia polityczne znacznie przyćmiły lokalną inicjatywę wileńską. W konkurencji na przykład z nowymi wyborami do Sejmu czy zajęciem Zaolzia, impreza komplementowana już w roku 1928, tym razem miała słabe szanse wejścia na pierwsze strony gazet. Tym bardziej jednak należy podziwiać przedstawicieli sfer gospodarczych i samo-

¹⁶ Wł. G., *I Targi Północne w Wilnie*, „Przemysł i Handel” 1928, z. 36, s. 1451.

¹⁷ Por. *Targi Północne w Wilnie*, „Światowid” 1928, nr 36, s. 12.

¹⁸ *Z historii Targów Wileńskich*, [w:] *V Targi Północne oraz Wystawy rolnicze w Wilnie 19. VIII – 3. IX. 1939. Przewodnik i spis wystawców*, Wilno 1939, s. 5.

¹⁹ Kolejne targi w Wilnie odbyły się: drugie, 14–28 IX 1930; trzecie, 26 VIII – 10 IX 1933; czwarte, 17 IX – 2 X 1938; piąte, 19 VIII – 1 IX 1939.

²⁰ *Dziś otwarcie IV Targów Północnych*, „Słowo” 1938, nr 255, s.7.

²¹ Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas, Zespół „Wileńskie Starostwo Grodzkie”, F. 53, Ap. 23, B. 3276, L. 1.

rządowych Wilna za to, że kontynuowali swoje działania. Warto może tu wspomnieć, że Towarzystwo Targów Północnych w Wilnie potrafiło między momentem rejestracji organizacji w dniu 16 stycznia 1937 r. a otwarciem V Targów w dniu 19 sierpnia 1939 r. uzyskać środki i zakupić od miasta nowe tereny targowe zajmujące 8 hektarów. Tam zaś wykonać całkowicie nową, nowoczesną infrastrukturę, porównywalną z tą w Poznaniu.

Wydaje się, że przy nowym sposobie zarządzania, przy nowoczesnej infrastrukturze Targi Północne miały szansę dorównać targom we Lwowie i w Poznaniu. Generalnie w przededniu wybuchu II wojny światowej Targi Północne były już na stałe wpisane w panoramę imprez targowych na terenie Polski. W kraju organizowano wtedy cztery imprezy targowe o charakterze międzynarodowym. Były to: organizowane na początku maja przez Miejski Urząd Targów Poznańskich – Targi w Poznaniu; organizowane we wrześniu przez Lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową – Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie; organizowane w połowie maja przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej – Targi Katowickie oraz wileńskie Targi Północne²². Oprócz tego odbywały się też cykliczne targi o charakterze krajowym lub dzielnicowym w następujących miejscowościach: Gniezno, Grudziądz, Kraków, Lublin, Ostrzeszów, Piotrków Trybunalski, Pińsk (Jarmark Poleski), Płock, Poznań, Równe (Targi Wołyńskie), Szepietowo, Tarnopol, Toruń, Warszawa, Wilno, Zaleszczyki (Święto winobrania), Znicz (Targi Pałuckie)²³.

Targi Północne w Wilnie odbyły się tylko pięć razy. W porównaniu z innymi cyklicznymi tego rodzaju imprezami, jakie miały wtedy miejsce w Polsce, to niewiele. Jednak historia tej imprezy wyraźnie pokazuje, że miała ona perspektywy rozwoju. Po początkowych trudnościach i braku odpowiedniej koncepcji, od roku 1938, kiedy wszystkim kierowało Towarzystwo Targów Północnych w Wilnie, przygotowano odpowiedni, perspektywiczny plan działania, który mógł się powieść. Trzeba bowiem pamiętać, że od roku 1938 granica polsko-litewska przestała być martwa, ożywiły się stosunki gospodarcze ze Związkiem Radziecki. To diametralnie zmieniło sytuację w ślepych korytarzu wileńskim i wileńscy przedsiębiorcy oraz samorządowcy byli na to przygotowani. Niestety ten pozytywny proces przerwała brutalnie II wojna światowa.

Niniejszy artykuł tylko sygnalizuje pewien problem, który należy dokładniej zbadać. Ważne jest jednak, aby zacząć patrzeć na Kresy nie tylko przez pryzmat literatury pięknej i wspomnień. Trzeba też dostrzec wysiłki tamtejszych mieszkańców w sferze gospodarki. Oczywiście była to pod tym względem tak zwana Polska B, czy nawet C, ale to tym bardziej wskazuje nam na potencjał, jaki tam drzemał, a który niestety został zmarnowany.

²² *Targi i jarmarki*, „Kalendarz Narodowca na rok 1939”, Warszawa 1939, s. 145.

²³ *Ibidem*, s. 145–146.